

# LEKARSTWO

37

NA

VZDROWIENIE

Rzeczypospolitey.

Z Uniwersalem Poborowym / nązbytki / vtráty / yniez  
potrzebne wystawy domowe.

*Záprozba y žádáním wiela dobrych ludzi, ktorým pokoy mil;  
y w státku sie z skromnością kocháia. Napisáne*

Przez

P. Vi. Wę.

*[Piotr Hieronim Węgrzyński]*

Ista dedit Cephias, serpentem qui gerit arma:  
Nomen habetq; visus, cuncta videnda videns.



---

W K R A K O W I E,

W Drukárni Łukásá Kupisá I. K. M. Typogrąphá.  
Roku Páńskiego, 1649.

W. K. RANKIN & CO.

NEW YORK

Printed and Published by W. K. Rankin & Co., No. 107 Nassau Street, N. Y.

704 XXX 9

Copyright, 1884, by W. K. Rankin & Co., N. Y.

W. K. RANKIN & CO.

107 Nassau Street, N. Y.

## Ná vzdrowienie Rzeczypospolitey.

**D**łá pieńszczone wychowanie / w dobry szcep  
 plonka wsadzona / nadzieia káże żyć / nie ná  
 swe / ále ná cudze szczęście y rzeczy káże pá-  
 trzyć / w padku czyiego czekać / ábo odmiany  
 w Krolestwie / lub Interregna, iednym o-  
 kiem ná Duchowny stan / drugim ná Swietcki poglą-  
 dájac. Y tak mlodość nieopátrzna temi wiátry niepe-  
 wnemi á sobie škodliwemi nádyma / obiecuiac iey bydź  
 Biskupem ábo Starostą / Woiewodą ábo Dygnita-  
 rzem iákim. A ono takie wychowanie y prozta nadzieia  
 życie / iest škodliwe. A bo wiem y tych rzeczy niepewnych  
 nie dostepnie / y pewne swoje dla nich wtraca: á chcąc  
 ná dwu drzewiech wpaść / ná żadnym nie wpaða / cieni  
 prozny chwytaiac / iedni vmieraią / ábo Symonią sie  
 bawia / ábo ná wselkie nefas sie wdawaią.

Drugi wstepek do zginienia iest / gdy sie kto wbostwa  
 wstydzi ábo oszczymnym porzedownym / co teraz szez-  
 pstwem zową bydź: tedy musi gdy swego nie oszczymia  
 y ná swym nie przestaie / cudzego poządác: zacząym sie  
 stawá gwaltownikiem / kłamcą / bo tak mowia: Qui  
 debet, mentitur: y niewiem iáko spać może / miawszy  
 nie mieć / bywszy Panem / zaś slugą slug swych bydź / nie  
 foremna y żalosna. Zácii to przychodzi / gdy czlowiek  
 ná tym co mu Pan Bog da nie przestaie / używác nie w-  
 mie / ábo sie zá wbostwo wstyda / zá tym źle czynić / musi  
 sie nie wstydać: kto tego nie wważa / że chudoba cnoty

nie trąci / albo że bogatym nie powinien być jedno cnotliwym.

Drudzy się w swej kondycyey y powołania wstydaią / niechcąc na tym przestawać iako Pan Bog rozrządził / albo ich chce mieć / ruendo in vetita, semper cupiuntq; negata. Jako Krolnik wstyda się albo niechce być Krolnikiem / ktoremu Pan Bog każe rzemiosła swego roley pilnować / a drugim żywności dodawać. Rzemieślnik zaś rzemieślnikiem / albo Kupiec Kupcem / Mieszczanin Mieszczaninem / ktorzy mają rzemiosłem swym albo handlem potrzeb ludzioro dodawać. Szlachcic Szlachcicem / ktorego powinność jest onych y Oyczyzny bronić : bo nobilis dictus est, quod debet esse ceteris notabilis virtute. Kapłan Kapłanem / za wszystkie stany Pana Boga prosić. Bo gdy tak pro suo ordine & conditione nie żyją ani się swą przedzią pomierząją / ali Kmieć będzie chciał być rowny przeciwiać się Mieszczaninowi / Mieszczanin Szlachcicowi / Szlachcic Senatorowi / Senator Krolowi / ali konfuzya gdy się każdy nad swoy stan wysadza.

Wiec srebrá / bárwy odmienne / szarlatne / pulgránatowe / w ktorých y Nasztalerzom chodzić już w Polsce nie nowina. Ano cudzym się pysznić / albo cudzego miasto swego używać / jest oney wrony sprawa / ktora się była cudzym pierzem vpsrzyla. Zbowiem szarlat / granat / nie nasze to / ale oweze suknie : iedwab robaczkow praca y robotá : Skory sobole / kumie / rysie odzienia : a my nadzy nágo się rodzim / y nágo schodzimy / a w tym cho-

dzac lice grzechu nošimy / zá grzech nágošć swoje tym do  
 času przykrywając. A wiec iákich zwierzat odziezy vzy-  
 wamy / tákich y obyczajow ábo náтуры násláduiem. Je-  
 śli wilczych / to drapiežney; iesli lišich / to chytrey: ie-  
 śli kunich / sobolich / to pyšney / hárdey: iesli rysiey / to  
 vtrátney / gniewliwey / zc. A báránek pokorny / ktorým  
 sie Pan Chrystus pieczetuie / gđzies ná poledni. Kto-  
 rych tedy zwierzat ozdoby bierzemy / swoje / ludzkie / ro-  
 zum y baczenie: Boskie dáry tráćimy. Drugi nie ma  
 co iesć / á o stroiách myšli. Ano iedno sie o to starać trze-  
 bá / bez czego bydz nie możemy. Bo gdy ná niepotrze-  
 bne rzeczy wydamy / ná te ktorých nam trzeba mieć nie  
 bedziemy. Superflua enim sunt infinita; necessario-  
 rum autem est certus modus: Natura humana per se  
 paucis contenta, poti zfałšowána áffekty nie bedzie:  
 Czego przykłád w Dzieiách małych / ktore ná samym mle-  
 ku przestawiaia.

Náydniá sie teź y tácy / co ad opinionem non natu-  
 ram viuunt, choć stolem dobrze / háta / koniem wedle  
 potrzeby / przecie chcą wiedzieć y slyšć / iesli to ludzie  
 widza ábo przyznawiaia. A ták ci oczy y vszy nie násyco-  
 ne máia. A ták sie nigdy nie náiedza / nie tylko bogácy-  
 mi beda. y ništ tych potraw chwalić niemože / ktore ie-  
 dno oczy ábo vszy pása / á nie žoładek. Quid perditio  
 hac? gdy propter videre stáwiaia / á nie dla smáku:  
 Videre & non gustare, nihil est. Ex nihilo nihil fit,  
 summus Philosophus inquit: Non ad palatum sint

faiores, sed edendum vt viuendum. Ażás z drugiey miáry / venter vt caret auribus, ita & oculis.

Też y to škoda práwem nie opisána / kiedy z tego żywiemy / czego ieśsze nie mamy / ale kiedyś mieć mamy / á już to trawimy nie doczekawszy / iáko zastawy ábo hárendy. Ale to ieśsze gorśza / kiedy zarazem poźrzemy nie tylko doroczne snopy / ale grunt y z chlopy. Ano z tego żyć mamy co trzymamy / y ná potomne czasy y przygo- dy ostawiác. Mamy zbierać iáko byśmy dluzey żyć mieli / á tego vżywác / iáko iutro vmrzec.

Posągow teź wielkich dawaniem y wypraw stro- nych / vboży sie nie pomálu każda Rzeczp: Bo ná posági sie kásac / cudzego prágnac swoje vtracáia / y pierwey v- tráca niż posági biora / czasem nie wedlug myśli y serca poymuia. A iákież tu blogosláwienstwo Boże ma bydz / gdy posag nie żone poymuie: Abo y dobre mieszkánie w towarzysztwie niepomyślnym / ábo nierównym / gdy mlody stárz / vbogi bogáta poymuie / co tám zá wymo- wki / stráunki / kłopoty: á drugi y świnie y kóze poialby / by pieniądze miała / y poymuie. Zaż nie lepiey nie vtra- cáiac równa sobie poiac / wedlug onego / si vis nubere, nube pari. Abo: Inferiorq; suo sit prisca marito. Lecz iáko sie nádzieia karmimy / ktora nas czesto osukawa / ták sie ná poslednie kóla nie ogládamy / y nie wzglédáiac w rzecz same / iedno co przed oczymá iest. A ták y w tym pomiárkowania trzeba wielkiego.

Solnierz teź postronny Cudzoziemski Korone vboży / y skarb wynosi / á przecie nie kontent z żołdu y lupy.  
- Swoy

Swoy też gdy sie ná stroie przeklada / áno do boiu nie  
 trzeba zlotá / srebrá / iedno želáza dobrego doświadczo-  
 nego; Dobrze sie bijáli przodkowie nášzy / gdy głowkami  
 weżowymi rzedy do łoni oprawiali / od ktorých Weży-  
 łowie nazwani są / y w Polsce imie to zátrzymawáią.  
 Páncerzowym też rzodem dla przecięcia drudzy porolo-  
 czyli / ábo bláškami želáznemi pokładali ábo mośiádo-  
 wymi. Bo ná zlotó / srebro / nieprzyiaciel chciwy / dla  
 niego sie dobrze bije / gardlo waży / á gdy poima / drogo  
 śácuie. Zbytek wśelki y ciężar w Woysku bydz niema /  
 y drapiestwo dla pláczu vbogich ludzi / ktorých lzy / by  
 nalepsze Solnierze / porážáią.

Swiety też byl / y dobry on porządék Królá Boleslá-  
 wa Pierwszego / ktory byl postanowil / áby koleię Woie-  
 wodztwa / choć zżoldu Rzeczyp: służyły wedle potrze-  
 by / Roku Páńskiego / 1018. Crom: fol: 44. in vita  
 eiusdem o tym piśse. A toć byla škola Rycerstich ludzi /  
 y bylaby ieszcze bástá od Pogan Chrześciánstwa wśeğ.  
 Ale skowálišmy Dziádownskie gránaty ná plugi ábo ná  
 rożny / á kwoczki w przyłbicách siadáią.

Tym sie też vboży Rzeczpospolita gdy ná tym nie prze-  
 stawáią ludzie co máią / swemi rzeczami gardzac / Cu-  
 dzoziemskich szukać. Potrąw / śat / slug / broni / łoni /  
 máiac swe lepsze y mocniejszy / nášemu niebu / kráiom / y  
 časom przywykle. Alle quod rarum, carum, vilescit  
 quotidianum. Lepsze zamorskie rzeczy / z Indyey / Ará-  
 biej / z Wloch / Fráncyey / Niemiec / z Woloch / Wegier /  
 báy z Turék Poganśkie. Ach niestetyś / lepsze z Apteki niż  
 z iátki /

iątki / ktorych rzeczy sami nazwać nie umieją. A co tam  
 swinie iadają / to my tu dro<sup>o</sup> kupujemy. Przeto też nas  
 pedogry / chirogry / scyatyki łamia / y inne choroby / kto-  
 rych iako Aromata exotica nazwać nie umiemy / tak cho-  
 rob y Doktorowie ich nie znają. Dobrze tedy Polaká  
 inne narody málują nágo z postawem sukna y nożycami /  
 aby sobie krájal iako chciał / gdyż ná sie iako Chamæleon  
 rozmaíte bárwy / tak on stroie bierze: abo mu tym vbo-  
 stwo y niedostátek iakis przypisują. Jako drugi napisał /  
 że Polska iest wendeta wszytkiego swiata.

Muzyka / mástky / tryumphy / Turnieie / slug nie-  
 potrzebnych roty / co iedno iedza á pije / á za to im pláca:  
 im kto lepiej zá zdrowie Pánskie pije / ten wiecey wystu-  
 guie / że też tak napisano; In Polonia nihil aliud viuere,  
 quàm bibere: aź y w stáyniách naleway winá y málma-  
 zrey dostátek.

Nuż záscia niepotrzebne y walki / o ledá co práwa /  
 nigdy zá to samá rzecz nie stoi / co práwo abo zwody kolo  
 niey kóstowác beda. Jako o skore wilcza ieden Pan kílka  
 wsi vtrácił. Stem złotych iedná osoba lekko żyjac / w  
 Niemcech abo we Wlozech nie wychowa sie ná rot / á w  
 Polszcze gdzie rowny Szlachcíc kílka náscie slug chowa /  
 co tu gebá do roku káždego kóstuie? Dziw iako go stá-  
 nie / y iako ie wychowác moze: á co goršzego / chedoży ie  
 nosi niż samego siebie / bárwy odmienne / od pulšarla-  
 cia / iedwabiu / z Pánem rowno do stolu / do misy / w  
 kárty / w kóstki / do pelney / do woza / do koni: á vpiwšy  
 sie Pánunáte / časem z nim y zá leb idzie / mowiac: zem  
 táb



240. *Oratio in Senatu* 1. 200. 37.  
tak dobry iako y ty. Roboty okrom pomienionych nie  
wspominay / bo naláie y odstanie. A tak sie sami iedza / y  
trawia. A to wszytko iest niewola / ktora z wolnościá  
walczy. Bo ten kto tego używa / zwlaszcza owych háy-  
dukow z puławkami / ábo chce áby sie go bano / ábo sie  
sam boi. co nie ma bydz w wolney Rzeczypospolitey.  
Cycero niechcial w Senacie wotowac / ze kogos zbro-  
nia wyrzucal: Siekiery á rozgi iedno przed Magistratem  
nosono / á cos bylo smutnego / á teraz kto sie nie przypa-  
sze do szyny zelaza / ábo zczekany / pulhakami nie chodzi /  
to babá. Co sie z wierzchności ná on czas tylko godzilo /  
to sie teraz wszytkim godzi.

A to iako szacowac / co iedne bialoglowke z ktoraby  
dobra mucha vleciala / w brozku szesc woznikow Ture-  
ckich kazdy po tisku set / y po tysiacu złotych kupiony / wo-  
zi. Boze / rec to konie niepotrzebne Korone iedza / bo  
potrzebna pabulum, famulum, stabulum. A za to  
dla Boga nie glupstwo / ábo raczey nie szalenstwo / za ko-  
nia / ktory moze tey godziny zdechnac / dac tysiac zlo-  
tych: A za czlowieka stworzenie Boze / w obronie rzko-  
mo szescdziesiat grzywem. Cato powiedal: ze to  
Krolestwo ábo Rzeczpospol: nie moze dlugo stac / gdzie  
drozsa ryba niz wol: á coz by tu rzekl gdyby tych czasow  
doczekal / ktorych drozsa skapa niz czlowiek stworzenie  
Boze / co ná koniu iedzi y te bestya rzedzi. *Dissipatio*  
*patrimoniorum sui ipsius interitus est, propterea*  
*quod patrimonio ac facultatibus uiuitur. Non so-*  
*lumq; sibi nati sumus, sed eis vti non partim Deus,*  
*partim*

partim patria, partim amici vendicant. A do owych pocztow / inż nie w iadamaški / ale w atłasy / iaxamity vbrane co rzeczemy: owe Orszaki slug y processy edlugie: co przed nia y za nia chodza: zażby to nie lepiey na potrebe Rzeczypospolitey wyprawic na owych koniach co w brozkach chodza:

Do teyże też fary vtrat przynależa prożne czty abo bieśiady / na ktorychbies siada. Bankiety / zbytnie stroie / farty / wesela / chrciiny / pogrzebow pompy / mar / koni vbranych / osob / giermkow / Herbow hařtowaných / y innych zabobonow. Azaż te rzeczy zbawiaia: azaż zta pycha do nieba ida: sami sie sadzimy / mowiac: Po moze mu to by vmarlemu kaźidlo. Mors tua non Christi, fraus mundi, gloria vana. Non sic itur ad astra, corpus peccat, mundus seducit, Deus omnia videt. Mors terret, conscientia mordet, diabolus accusat. Infernus cruciat, Deus iudicat, anima formidat. Mundus praesentes colit, absentes negligit, mortuorum obliuiscitur. Perit memoria mortuorum cum sonitu campanaru. Sic transit mundus & gloria eius. Coż po kilkudziesiat pulmiskach / gdy na ieduey dosyc / albo gdy hesc slug lekki recznik beda nosic: Cum tibi sufficient Cyathi, cur dolia quaeris? Ze sie woźnice popija / wegly / sciany poplugawia / Pany poprzewracaia / rece / nogi / polamia. Tec to zbytki Pany wprawiwoshy w dlugi / obracaia w slugi slug swych gdy w ich wioskach roslazuia.

Naż y owe Tytuly Jasnosci / Milosci wiania / gdyż iedno ieden nad nami Naisnieyhy / co nam wshytkim  
swiez

świeci y miłościwy / bo nam grzechy odpuszcza / gdy ie  
wyznamy / y onych poprzestaniem / a my proch / ziemia /  
gliná / czyn rąk iego. Nie drogimi tedy trunkami abo  
pulmiskami / mamy zachowania dostepować / ale dobre-  
mi a cnemi sprawami. Ale sie gniewać abo bić o niespel-  
nienie / abo drzeć lisy / natura repugnante, abo tłuc skle-  
nice o leb / wiecey szalonemu należy / a nie swobodnemu.  
Coż to za gościnność? wczta / dobrawola / bá ráczey nie-  
wola.

Nie pomagają też wielkie a kosztowne budowania /  
ná ktorechmy wyrabiali bory / lasy / że nie sstaie nam drew  
ná vpalenie ich. Jeden Wloch do Dworu pieknie zbu-  
dowanego przyšedšy powiedział / że nie widział pie-  
kniejšego stosa drew ogniovi wložonego: a drugi ná  
ścienie nápisal: Luxu nimio, priuato odio, bello in-  
testino, perijt Vngaria, caueat vicina Polonia, in qua  
non virtute, sed luxu certatur.

Do Turck za sásiany a kobierce / każdy rok złoty świe-  
ży we złocie wynoszą / a co w talerách za inne zbytki y  
stroie Pogańskie / zaż to nie vtrata / sásian ná bloto?  
Ach niestetyš! Ars fruendi bonis nostris, nobis deest.

A w tym też škoda nie mala sie dzieie w Rzeczyposp:  
iz ná piánstwa kary abo práwa nie máš. Oprocz Pisma  
świetego. Turcy nas sadzić beda / bo tam piánice ki-  
iem w podešwy biją / blotem / ogorki kamionuig. Abo-  
wiem ebrietas est fomes omhium malorum: infania  
voluntaria, vinofus voluntarius Dæmon. Subfana-  
tores, inquit Salomon, facit vinum, & tumultus fa-  
cit e-

cit ebrietas: quisquis illa delectatur, non erit sapiens. Hinc furta, & id genus maleficia.

Mezoboystwa przy tym niemniejszy skaza Rzeczypospolitej  
zwlaszcza owe co z rusnic sie dzieja / leda chlopiec tak na-  
lepszego meza zabije / a tych naszym czasow wiecey ich z  
nich za ieden rok zabija niz przedtym za dziesiec: gdyby  
w recz sie bili / wzdyby mogli rozwadzic / ale kule nie tylko  
zawsciagnac / ale okiem dozyrzec nie moze / zaraz z pu-  
tkiem do piekła dusza biezy. Niemogł nic Dyabel predszego  
na zginienie ludzkie wynaleśc / iako te rusnice: z ktore-  
mi aby nie chodzono / nie masz tego mieysca / Siazdu / Ro-  
kow / abo targu gdzieby kurtka nie przosano / proch nie  
smierdział / a gdy sie blyśnie a trząśnie / ali stworzenie  
Boze iako bydto ginie / w czym wiersza cena skapy niz  
czlowieka. Obledzienieslychany / a zaż tak stworzeniu  
Bozemu dzwonia: z rak przelozonych / coby to mogli  
zahamowac / Pan krwie niewinney patrzac bedzie.

Dziwnie sie też / ze na Cudzolozniki prawa w Sta-  
tuciech nie moge naleśc. Dla ktorego iednego czlowie-  
ka zacne Krolestwo Troianstkie zginelo / y w zydoftwie  
pokolenie Benjamin. Jinne opuścze / iakie sie zdrady  
w Malzenstwie dzieja / y zlodzieystwa w dobrach wla-  
snego potomka / mezoboystwa / ze ludzie przed czasem  
schodzic musza: A takbym tym Inwantom radzil oczy  
wylupic / ktorzy te slabe naczynia biale glowy / Mulier  
enim quasi mollis, aer dicitur, psuia y zwozda: a ta-  
kowe drygant y co okolo cudzych zon rzaić powalaszyc.  
A takiey coby sie przemiewierzyla / nos y vszy oberznac /

albo ie przystować. Bo iesli złodzieia ledá czym zárzu-  
ciwszy wolno obieśc / choć drugi złodziey z potrzeby w-  
krádnie / á czemużby tych nie kárac co rozmyslnie w cu-  
dze strzenie wstepniá / ludzkie domy wyzeráá / w po-  
tomstwie zdradzáá:

A to zárazá Rzeczpospolita / gdy ci coby sie mieli o do-  
breiey starác / staráá sie o Prywaty coby spólnemu dobru  
mieli sluzyc / to sobie ná swoy mlyn wode wiodá. O sprá-  
wo / á záž tak Matke miluia: Ażáž tak iey powinien y o-  
biecnieš / gdy cie od siebie w poselstwie posyla:

Żeszłoby sie też de forma breuiori correcturæ Iuri-  
um y Processus, Dilacyey / malè obtentorum, y Ro-  
kow czestšego sadzenia / zwlászczá Trybunálu / żeby sie  
do roku wšytkie Woiewodztwa odsadzaly / coby saluo  
meliori iudicio aliorum tak moglo bydz / gdybyśmy  
sowite Deputaty ábo Sedzie ná Trybunál z každego  
Woiewodztwa obierali. To iest / iedne do Piotrkowá /  
drugie do Lublina / coby w Piotrkowie y w Lublinie sa-  
dzili / ážby odsadzili / nie zátrzymywaáac sprawiedliwo-  
ści ludziom.

Też Włochy nie málo kóštuia / gdy tám ieždžá / z tám-  
tad nic inšzego nie przynóšac / iedno debilem stoma-  
chum, vacuam crumenam, moresq; alios & contra-  
rios: o inšyich rzeczách wiedzá wšyscy.

Upominki Tatarom też Rzeczposp: nie málo kóštuia /  
ktorychby iáto niestlušnych y nie znóšnych wolnym lu-  
dziom / nie dáwac niewolníkóm: ale zá to ná nie Solnie-  
rza miec / gdyž nam wiáry nie chowáá / strážniki ná nie

mieć / y Zamki ná gránicách y slákách pobudowác / aby nie mogli do nas przechodzić. Bo iesli Turkowi nie holduiem / á czemužbysiny iego slugommieli? Može sie im obiecowác / gdy iáká posługe Rzeczyposp: uczynia.

Zla też moneta dyablu sie godzi / przeto nášá iedno do má idzie / extra Regnum nicby za nie nie kupil. A y nas Cudzoziemstiey dosyc: ázáž nie lepiey mnieyřa bić / á wřzytko srebrná / á niř srebro ná posrebrzanie miedzi přowác. Dobrzeby też / aby iednáka we wřzytkich Państwach byla moneta waga y křstem: abowiem miedz ná nic sie dobrego nie przyda / y w owych potroynnych wiele fałřu.

A to też niepomálu řkodzi Rzeczyposp: náše / že my náše řeczy Cudzoziemcom wořimy / z nimi sie práwie mořlac / á oni do nas nie ieřdza. Do nich ieřdzac sámi sie wbořimy / á one bogácimy / dájac Cla / mostowe / grobelne / brukowe / targowe / plácac w gospodách iákó řazá / y przecie im musimy przedác iákó chcá / bo sie ná nas zmařiaia / y nie kupi ieden nář drugiego drořey. A gdy niechce im tak dáć iákó oni chcá / y z Miasť wyganiaia. Czynia też y to / gdy ktorey řeczy sie im przebieře / z przodku zdrořa dobrze kupuiac / á gdy ludzие tego nářzucá / zář iákó chcá tak plácá y swego powetuiá / y nas o řkłode przypráwia / bo nie řza nářad wieřć. A to czynia tak z strany zbořá / iákó wołow / řkopow / y innych towárow ábo kupiey / nář ktora sie od gránic wieřiaia / á co dáley to mniey postepuiá / áž musim dáć iák sámi chcá. Lepiey tedy aby oni do nas niř my do nich ieřdžili / bo y to-

wáry

wary tam zostawimy / y pieniądze co za nie weźmiemy.  
 Nie darmo też onas rymnia / Wrocław / co przywie-  
 ziesz to ostaw. Także y Gdańsk / koniec Państw. A gdy-  
 by oni do nas iędzili / abo swe faktory stali / byłyby Miał-  
 steczka bogatsze / budownieysze: ale my źle się z nimi fry-  
 mączymy / my onym woly tłuste / konie dobre / loie / sko-  
 ry / miesa / zboża na wybor. A oni nam okulary / dromle-  
 dzwonki / zwierciadła / laski / szklanki malowane /  
 smelce.

A iako te exorbitantia, grauamina, miseria, nie  
 pomagają nam do dobrego mienia / tak y to gdy inne z  
 dobr swych żywiemy / ale dla dobr majątności / abo nad  
 majątność / gdy victus superat censum, geby z mie-  
 szkiem nie zgadzając / nie tak iako rzemysł sstawa / wpija-  
 iac się na spadki y przypadki / iednym okiem patrząc na  
 Duchowny chleb / drugim na Swietcki. Przeto też na  
 to przychodzimy / że nie tylko majątności swe przedaie-  
 my / ale y ciała abo kości Przodków naszych z nimi / aby  
 pamiatki y Szlachectwa (bo cum omni titulo przeda-  
 iem iure & dominio wyrzekamy się) ani onych / ani nas  
 samych y Potomków nie było / gdy się to w inne Domy  
 przenasza. Właśnie się to nam przygadza iako onym /  
 ktore głodem vmarzają / że zjadłszy wszystko / y swe wła-  
 sne ciało iedzą. Niešťzesliwy Potomku / gdy to coć  
 Przodek z krwiawego potu zostawił abo wygardlował /  
 pożyraż: Impie in maiores, crudelis in posteros, exi-  
 tiose in seipsum. Poena peccati: de malè acquisitis  
 non gaudebit tertius haeres. **Trzeba z błogostawien-**  
stwem

swem Bożym nabýwac / iak Abrahám y inni / bo co ná  
Cle przydzie / ná Nycie odeydzie.

Wiele tedy takich iest co swie wsi máiac / co w nich kie-  
dys roslázowali / wiele takich co Oycowstie kredence w  
Zydow chowaią : á teraz nominarum hæredes, non  
res ipsas possident. Ná coż nam wychodzi / gdy swoie  
vtráćimy ? A tak nie dobrze / gdy sie ná praktyki rozmaite  
vdawamy / targi o to co nášego nie iest / ani v nas w mo-  
cy czynimy / y ná cudze sie rzucamy.

Kto stroszowania godno / że temu nie zábiegamy / gdy  
čas mamy / cudza sie przygoda karzac. *Fæliciter sapit,*  
*qui alieno periculo sapit, Ex vitio alterius sapiens*  
*emandat suum; Sed stulti accepto malo sapiunt.*  
Po obiedzie lyszka. *Serò in fundo parsimonia, quæ*  
*aliàs magnum vectigal est.*

A wždy tych wraźow y ran szkodliwych / dla ktorých sie  
Kzczepospolita kancerwie / nie leczymy : ábo wiec że sie  
tym kolom tak daleko rozbiegac damy. Slusznaby tedy /  
iesli kto ná to chorwie / ábo raczey szaleie / wiec szalonemu  
miecz odiac / y sweywoley nie dac / opiekuny z Przyia-  
ciol przydac / ázby k sobie przyshedl : á obaczywszy sie / rza-  
dzie maietnościami swemi vmial. *Interest enim Reip :*  
*ne quis suis rebus malè vtatur.* Lecz takich Doktorow  
nie mamy / ktorzyby sie tego podieli / wola tych vtrat v-  
czestniki bydz y pomocniki / od własnych Dziedzicow k  
sobie garnac / zaprawuiac ie w te zbytki / vtráty / biesia-  
dy / bankiery / piąnstwa. Ale owi ieszcze gorszy / co im  
pieniedzy dostawaią / dodawaią / pożyczaią / aby sami  
iedno



iedno mieli / á onych z máietności wyzuli. A to pospo-  
licie powinni / czynią: w zapisy y pláty niesłychane ie  
wpráwuiąc / zład trudności práwne / wykrety / y labi-  
rynty wárunków. A tak sie czlowiekiem podzielaia / swá-  
rzac sie by Doktorowie o ciálo / Dyabli o dusze / Przyia-  
ciele ábo Prokuratorowie o máietność.

Tec tedy są rzeczy / dla ktorych każda Rzeczpospolita  
phtisi / suchotami laborat, wiednie / schmie y ginie. Lecz  
kiedyby sie ludzie obaczyli / á onych poprzeszali / moglby  
ten wrzod Rzeczypospolitey bydź vleczoney. Zwłaszcza  
iesliby sami Przetozeni o te zbytki niedbali. Modus in  
rebus optima virtus, iáko kot mowi / miara: medium  
tenuere beati. Druga / iesliby meżowie žonom nie tak  
wiele pozwaláli. Trzecia / iesliby ludzie mądrzy glupich  
nie chwálili y nie wynosili. Ale rzecze kto: Uierządem  
Polská stoi. Lepiey zeby rządem stála / y mocnieyby stá-  
lá / y bogátsza była: á choć drudzy passim queruntur  
de ista calamitate, przecie ie y żaden zabiegać niechce /  
choć dla tego Pan Bog czlowieká prostym stworzył / y  
twarzą ku niebu obrocił / áby w niebo á nie ná brzuch pá-  
trzał / á rozumem ktory iest wizerunkiem Bożym / áffekty  
swe moderował.

A ktoby sie ináczey wázył czynić wiecey niż przystoi /  
ábo nád miare y kondycyą sobie poczynájąc / niechżeby  
od tego niżej opisány Pobor dawał.

# Leges sumptuariæ,

A L B O

## V N I W E R S A L P O B O R O W Y,

*Ná zbytki, utráiy, y niepotrzebne wysta<sup>ny</sup> wy.*

**N**Aprzod: Aby żadnego pijánice do rády nie brano/  
áni mu wrzedu dawano: gdyż Solon Philozoph  
mádry / Conditor legum, iáwnym to dekretem  
vstávil / mówiac Princeps si sit ebrius, non regnabit:  
y bliźniego pijánemu sádzić grzech. Nullum enim se-  
cretum vbi ebrietas dominatur. A ták káždy / ktory  
sie opije / aby dáł Poboru złotych dziesięć / to iest / kiedy  
winem / malinázyą. A kiedy gorzalką / złotych pietna-  
ście. Bo Pánom Senatorom sromota pić gorzalki.  
A kiedy pivem / złotych pieć. Taki Pobor zá káždy raz  
powinien dáć sub pœna duplici.

Szláchtá / nie máią sie teź vpijác tylkó co máietnieyfy /  
y to ktoryby sie zbyt<sup>nie</sup> vpil / powinien Poboru dáć zło-  
tych dwa. A ktory vpivšy sie zwádeczyni / złotych dwa-  
násćie. Ktory žone sflucze vpivšy sie / złotych šesć. Ci  
záš co kmiéci nie máią / á pieniedzy do tego / niechay wi-  
ná áni malinázyey nie pija / chyba kiedy przy wielkich Pá-  
niech požywić sie mogą.

Miod / iż sie tu w domu rodzi / komu może bydź / mo-  
że go pić: á ktory sie nim vpil / powinien dáć Poboru  
złotych dwádziestá.

*Mie*

Nieszczęśnikom a rzemieślnikom / wino ma bydź przedawane / kwarta po groszy 60. Malnazyja po groszy 80. tedy za te pieniądze coby miał garniec winá abo malnazyey kupić / tedy będzie wolal beczke piwá / gdyż sie nią dłużej kontentować samodziśiet / niżli garncem winá samotrzeć może; y rychley sie takiemu rzemioślá robic začce / a niż malnazyey pic / abo muszkátely. A koby ináčzey przedawal albo kupował / ma każdy z nich dáć Poborowu złotych dziewięć / toties quoties.

Cudzoziemskie piwá Wrocławskie mają bydź hamowane.

Doktorom wstawá niech nie będzie / bo ci moderate żyja / a inſze rzeczy nie trąbiac cicho odprawia.

Złotnik co pyche stroi / za każdá ma dáć złotych 30.

Krawcy / ktorzyby iedwabne rzeczy kłoli / rzezáli / mają dáwać złotych 50.

Szwaczki coby plotno rzezály / dziurkowały / psowały / po groszy 10.

*Z strony zhytkow stołowych.*

Od każdego stołu / dwiema obrusami przykrytego / ná ktorym serwety po Włosku złożone / po groszy 10.

Od każdego tortu / po groszy 12.

Od ciast formowanych / moździerzowanych / gármuſlowych / y sumetowych / po groszy 11.

Od kijowego kolacza / złotych dwa / gdyż nadzienie iego niestrawne.

Od bijanek po groszy ſześci.

Od maślá formowanego z migdały / po groszy dwa-  
dziesiąć cztery / bo dobre po staremu maślo.

Od galaredy / złoty ieden.

Od głowy cukru / po groszy dwanaście.

Od paczłow / po groszy cztery.

Od paštet / złotych dwa.

Od limoniy / po groszy piętnaście / gdyż nie zla pie-  
czenia z ogorki abo z cebula / a konew piwa aż sie oczy stu-  
la / lepsza niż owe sapor / bo sapa.

Od zapaloney káše z malmázy / złoty ieden: bo tá-  
tarczana dobra / czego y dzieci poświadczaia.

Od Parmazanu / groszy dwanaście; bo wietſza go-  
molká za grosz / niż Parmazanu za dwanaście.

Od káždey rzeczy niepotrzebney / po złotych 30.

Od wodki perfumowaney do nalewki / złoty ieden.

Od hástowanych recznikow / złotych trzy / co ieden  
ſeść slug trzymaia.

Od nátrzasania gmáchow zioly / złotych trzy / y kádze-  
nia / perfumowania / złotych dwa: bo iáłowiec dobry /  
y debnik od powietrza. Nie ma ſię tego czlowiek nápie-  
rać / co ſiemu domá nie rodzi / ale ná tym trzeba przesta-  
wać / co dom ma.

A ták tym zbytkom zábiegaiać / ktore nie iednemu Wy-  
czyzny náruſzyly / bo vtrátnik nie moze ſie obaczyć / kiedy  
kilká Kmioſtkow abo wiosel vtráci / aż kiedy inż nie ma:  
żáđ roſcie conſcientia dżirwa w glowie / ná Niż mu  
ſie chce / wielkiey záwady vżyie / bo troſtki záwſze pelen /  
ſántázya rozdwoiona / poſtáwa płocha / twarz kwaśna /

á ono dlužnicy y rzemiešlnicy nádhodza nágládájac do  
Pána/ przystep trudny/ bo Pan nápoťoiu: á iesli sie kto-  
ry nápoťoy wemłnie / to Pan slugom nálaie / chłopietá  
pobije/ á temu křiem pogrozi/ gdy go oni dlužnicy strzega.

Niešezánn / křoryby wystawionych potraw pulmi-  
šłowych / korzennych vřywal/ tedy dani ma dáć od káždě-  
go pulmišťa po grošy pietnašćie.

*Z strany niepotrzebnych stroiow, y vráty od  
srebrá šlotowego.*

**O** Proczlyžek / gdyž sie cynowemi náiená dřewniánym  
tálerzu: á křorzy sie ná srebro przekládája / siue fas  
siue nefas, byle rzećzono maš / od tego powinien dáć zło-  
tych što Poboru.

Od opon z iedwabiu / ze zlotem / w iedwab od trwá-  
rzy hářtowaných / křore są po zlotych 900. ma dáć Pobo-  
ru zlotych 100.

Od wezřlow áramitnych / hářlasowych / zlotogłowo-  
wych / ze srebrnymi galkámi / z kóřtownemi kutasámi /  
zlotych dwánašćie / gdyž dobre zamšzowe ábo škorzáne /  
bez niego teř bydž može.

Od kolebki šarlatowey koldra nářrytey / zlotych 10.

Od kárety šradzla złota / áramitem podšytey / zlotych  
dwádziešćia: gdyž owey niepotrzebá. A zařzla bez ára-  
mitu šamá škorá / křiedy cała / wody nie dopušći:

Od woźnikow pořzofnych zlotych ctery / á osobno od  
řorytarzá zlotych dwa / gdy ná šešći kóniech o iednym  
woźnicy nie mogá ieździć.

Od rzędu aramiennego / złoty ieden.

Od siodła srebrem oprawnego y z srebrenymi strze-  
mionami / złotych pieć / gdyż dobre żelazne.

Od szabel / koncerzow / palaszow / korbaczow / bulaw /  
czekanow / y insey armaty srebrem y pozłota oprawnych /  
złotych dwanaście. Gdyż sie żelazem bez srebra / kto  
umie bronić / może.

Od srebrnego zegarka / gdyż dobry mosiądzowy / zło-  
tych dziewięć.

*Z strony sat białogłowskich.*

Choć się nie ucza w szkole:

Przecię wywioda w pole.

Od kaźdey iedwabney szaty / za którą sie ogon wlecze /  
złotych cztery.

Od ormetła kunami podszytego / złotych cztery / a sobo-  
lami / złotych ośm / od pożyczanego złoty ieden.

Od płaszczka / v ktorego przodki sobolowe / a pod  
wszytkim nie maś nic / złotych sześć: gdyżby lepiej bára-  
na pod cały kupić dla ciepła / niżli wylogami tylko świat  
grzać / a grzbiet ziebić.

Od szaty otworzystey by Czuha Turecka / czerwony  
złoty.

Od obroży na szyi / albo bindy ze złotemi koronami aż  
za kolana / co nic po niej / złotych dwanaście.

Od dyndela v vcha / y od nośzenia byżaba / taler.

Od piorka za biretkiem / złoty ieden.

Ed trefienia sie by sowa / złoty ieden.

Od te

Od tego co sie kudła z Fráncuská / złotych dziewięć.

Od pása srebrnego / tak wiele / iáko zántiel záważy.

Ktora sie w károczy po Mieście szescią koni wozi / á processya slug przed nią idzie / złotych dziesięć.

Od trepelow / ktorych dyabel tráfiác pomaga / á iedeney Páni byly w szynie wrosly / taler.

A iż meze swe námawiają / y w szytko w nocy proszą / aby wyższej siadały / żeby sie o vrzedy iákie staráli / y náwet ie kupowali: tedy sie o to starác / aby tych vrzedow przyczyniono dla nich / aby do iednego vrzedu bylo dziesięć vrzednikow. A iżby żadnego darmo nie dawano / przynamniej od tysiąca czerwoných: tedy sie im tym dogodzi z strony mieysca.

Od pierścienia co nim skázuie / ábo ná Páinne křiva / złoty ieden.

Od bramek kósztownym kształtem robionych z pontalámi / złotych cztery. Od pożyczanych złoty ieden.

Od przyprawionych włosow trupich / po groszy 20.

Od pokaszczáney twarzy / złoty ieden.

Od křásoných brwi / groszy czternaście.

Od vmizgánia / groszy dwadzieścia cztery.

Od stroienia postáwy / groszy dwadzieścia cztery.

Od láncuská / złoty ieden. Od pożyczanego / złoty I.

Od mánelly / po ktorym vpominku nic / złoty ieden.

Od pátynek hástowanych / groszy szesnaście.

Od pontalow ná szácie y ná bierecie / złotych trzy.

Od korony / złotych dziesięć.

Od vbiornu po Szispánsku / złotych dziesięć. Po Włosku /

skru / piec. Po Fráncusku dwánaście.

Od przepalanych wodek do vmywania licá / groszy  
szesć. gdyż sie prosta dobrze y oczom zdrowo / vmywać.

Od kámienia każdego drogiego / złotych szesć.

Od kofszule z tkaniczkami marszczonemi / złoty ieden.

Od ponczoszek czerwonych / groszy dwadziestá czte-  
od białych groszy pietnaście.

Od namiotow do loża / złotych ośm.

Od kobiercá na ziemi w loża posłanego / złotych cztery :  
gdyż dobra rogoża y táfka.

Ktora dlugo sypia / złoty ieden.

Ktora meżowi nie wierzy / złotych dziesięć / bo samá  
nie dobrego.

Ktora meżem rzadzi / złotych dwadziestá. Biada  
temu domowi / gdzie dobodzie krowá wolowi : gdzie do-  
nicá rzadzi / tam wierćimał bładzi.

Ktora sobie tráfieniem czolo wyciąga / zeby za mloda  
vstlá / złotych czterdzieści. bo to Młodzienice zdradza  
gdy sie vwałkuie.

Ktore vzywaiá dragántu / kánsfory / mástyki / máiz  
dáwać po złotych dziesięć od Apteki.

Ktora noge wystawia / pultalera.

Od dwu dziewek co za nią ida w czámletách Ture-  
ckich / po złotych szesnaście / bo dosyć iedná w małowym  
sufnie / kolor nie blákuie.

Od koronek płóciennych / co po ośmnaście złotych lo-  
kieć / ma dáć 60. złotych / ieżeliby ich sobie nie vmiála zro-  
bić : bedzieli ie vmiála robić / napierwey iá zamáż wydać.

Ktora



Ktora gebusie sznurnie / po dwanaście groszy.

Wszystkie ktore od Królowej Matki naszej / starodawny  
zwyczaj w Piśmie świętym zalecony; kadziel y praca z  
domu wygnaly / kolowrotki aby iey nie przedly pod dach  
pokryly / a stroiow sie zbyt nich iely: na ktore kaza z Ho-  
landyey / forboty / korony / plotna Szwabstie / rabki  
Kolenstie vmyslnie wozić: a to wszystko tam bialoglo-  
wy robia. Taka kazda nie godna zamazisc / ani sie stroic /  
kiedy nie umie robic: Od takiej ma dac Matka na Nie-  
siaz po dwanaście złotych / a Panu Bogu surowy rachun-  
nek ze iey nie vczynic / ale stroic.

*Zstrony Mezczyzn.*

**M**łodzieny zaś ktorzy szpetni a milosni / maia dawac  
po złotych szesci.

Ktorzy z rejestru sie zalecaia / złotych dwa.

Ktorzy napamiec / złoty ieden.

Ktory tancue / a nie umie / groszy dziesiec. bo lepiej  
by niechal.

Ktory tylko na iedne noge stacze / złotych dzie-  
siec.

Pan ktory Muzyke chowa / powinien dac Poboru  
na rok złotych tuzysta. bo lepiej na to miejsce Pustkarze  
chowac.

Od Regalu / złotych dziesięć.

Od Instrumentu / złotych sześć.

Od Puzana / złoty ieden.

Od Skrzypic / złotych dwa.

Od Sztortu co beczy / złotych pieć.

Od Cytry / groszy dziesięć.

Od Lutnie / groszy dwadzieścia.

Dude wolno będzie chować / chociaż zię za dwoie psow / a wypije za dziesięć wołow / bo mnieyszym go mytem odprawi niż Organiste / bo dudy nie tak drogie / gdy kóziel po śmierci wrzeszczy / a woźnica go drażni.

Ktory chowa Nyslistwo / a dla niego sie nedzi / złotych dwadzieścia : bo lepiej tym kłkancie wieprzow vchowac y karmic / niż sobie grzbiet / niepewna zwierzyne goniac ocierac / w harapie szyć nalomic / konie posadnic / swedu wechac : gdyż nietak zwierzyne / potrzeba / iakotaniego chleba.

Pan ktory w lancuchu złotym / a wiedwabnych szatach chodzi / a służy za nim podpiory / złotych czterdzieści.

Od każdego pacholka / po złotemu.

Pacholek ktory na ćwierć roku Panu służy / a sześć złotych tylko bierze / powinien sobie za swoy grosz dwaćtroć do tygo dnia czupryne wygolic.

Od darmo legu kólnierzá co nim swiát grzeia / złotych trzy.

Od dlugich reławow co nimi ziemie vmiataia / groszy dwadzieścia.

Sonary / który ma síle dzieci / á brode czesto goli / od každego golenia / groszy piétnaście.

Od wasá krecenia y przegladania sie / groszy dziesiec.

Ktoby niemaiac folwarkow / ná troie zkorzeniem iadał / od každego korzennego nád ieden / powinien dáć złoty ieden.

Arámitu lokieć / aby po dwudziestu talerách przedawano. Zlotoglow postu. Telet po piecdziesiáć talerách / aby sie pychy y vtrat vmmieyszly / pod winá stá talerow.

Sásiamu skore / po dziesiáci czerwonych / pod táž winá.

A ktoby zá kobiercami siadal á folwarkow nie miał / od každego kobierca ma dáć złoty ieden.

Ktoby Dwor nád sto talerow kóstkownieyszý z drzewá budowal á nie muirowal mogacy / ma dáć ná každý rok Poboru y ná ogien odkładac / złotych dziesiec.

Ktobyby Szlachcic ná ieden folwark wiecey slug nád dwu á trzeciego chlopcá chowal / nie bedac v rzednikiem ábo Dygnitarzem iákim / ma od každego dáwać po złotych šestci.

A ktoby sie nád dziesiec grzywien o mmieyszá rzecz pozýwal / od každego pozwu winy ma dáć grzywien trzy /

abowiem kto chce wygrac kaczora / musi stracic  
gasiora. Ius faciunt nummi, faciunt decreta ducati.

Lgarze / pochlebcy / zwodnicy / powinni dac po zlo-  
tych czterdzieści / bo ci mają iurgiel perony.

Rzemieślnicy / ktorzy w sasianiech chodzą / trzeba ie z  
nich zruc / a kjiem podešwy podbic / niech sie chlop nie czy-  
ni Szlachcicem. A iesli go drugi raz doyda / powinien  
dac po groszy dwudziestu od sasiannu.

Kosterą každy ma dac zlotych piecdziesiat / bo ten  
predko zarobeł niewa.

Ktory wschodek od brzucha do geby z guzow wczyni  
abo drabinke z petlic / abo nogi pontaly abo czaprągi oku-  
ie / by masłanka popluskat / taki iako Caligula / powi-  
mien dac po zlotych dwa.

Strzelcy / co proch na wiatr darmo z puki puszcaia /  
na bruku strzelaią / od kalatki co w niey miasto pieniedzy  
olow chowaią / nabliżniego by zuba / od każdego ładuna  
ka albo puku / zlotych trzy / bo ludzie dobre gluszą / y w  
nocy wyśpac sie im nie dadzą.

Kto nad decorum vsun, necesse wymysla / ma dac  
od wymyslu zlotych sto / bo tym drugie napomyka / psunie /  
y do vtrat przywodzi.

Szlachta brukowa / od Poboru wolna / iako milites  
fine equo, bo przepija by dyabla / a przeoblapią by  
dwo. A takich od Miast o swym groszu narwoyne wy-  
gnac.

A gdyby chlop Szlachcica w karcznie vbit / od basz-  
cynku

ruknu ma bydz wolen / a ieszcze on ubity Szlachcic / ma  
 dac wine onemu co go ubil / za kazda rane wedlug Sta-  
 tutu / ze pil w karczmie / y dal sie vbic / niech sie slache-  
 ctwo nie miesza z chlopfstwem.

Nierzadnice tez powinna rzecz z Miaszt wygnac abo  
 wyswiecic / bo dla nich vbodzy pacholcy wstorać nie mo-  
 ga / abo iepopalic narozstaniach / bo sie trudno maia po-  
 lepszyć. Zezlego nalogu trudno ku Bogu.

Lichwiarze / ktorzy iako mol lezac / iedza substantia  
 ludzkie / lichwa zywia / y dziatki swe przyodziewaia / od  
 Boga y od ludzi przeklectwo maia / a dla tego od nas in-  
 duplo maia bydz karani / y do starbu dla obrony Rzeczy-  
 pospolitey trzecia czesc musza dac / a drugiego karania  
 niech sie spodziewaia in futuro & vltimo termino a  
 Deo Optimo Maximo.

Marnotrątnika kazdego iako vtrayce dobra swego y  
 R. P. miec / abowiem kto sobie zly / a coż innym nie ma  
 bydz gorzsy / iesli sobie nie iesť pozyteczen / iako ko-  
 mu innemu ma bydz.

Item. Mladrego bez dobrych vczynkow y nieprzykla-  
 dnego / starego nie nabożnego / mlodego nieposluszneho /  
 bogatego nie iatmuznita / bialaglowe nieuczciwa / mlo-  
 dzieńca niewrostydliwego / Pana niepobożnego / Chrze-  
 ścianina swarliwego / vbogiego pyshnego / Sedziego  
 niesprawiedliwego / lud bez prawa / pospolstwo bez kar-  
 ności / ktore to abusiones saeculi zowa nie cierpieć.

Poborcom tych rzeczy / ktorzyby kominow mirowa-  
 nych

*Uniwersał Poborowy.*

nych nie mieli / ma im bydź ná nie dano z tego Poboru  
Salarium od złotego po pieniądzu / iesli go sobie nie we-  
zmą.

Te wszystkie Artykuły rozumiejąc bydź potrzebne Rze-  
czyposp: takz strony pe hómewá ma sie od zbyt nich á spro-  
snych rzeczy / iáko teź pozytku de sterbu pospolitego / su-  
fnie aby byly chwáne ytrzymáne / dla do-  
brego pospolitego.

Dokończenie.

